N. 2. — NOWINY — 1863 r.

POLITYCZNE POLSKIE.

Adres do Narodu Polskiego, uchwalony jednomyślnością na walnym publicznym meetingu w Guidhall w Londynie, we Wtorek d. 17. Marca brzmi jak następuje:

Polacy!

„ Jak najserdeczniéj życzymy Wam powodzenia w obecnéj najsłuszniejszéj walce, którą podjeliście w celu odzyskania niepodległości Waszej Ojczyzny.

Z prawdziwą życzliwością radzibyśmy oglądać Polskę zajmującą na nowo zaszczytne i tak arcypotrzebne stanowisko pośród wolnych Narodów Europejskich.

Jéj podział był wielkiem dla Europy zgorszeniem, jako też największem dla niéj nieszczęściem.

Polacy! Już od dawnego czasu umieliście zjednać dla Siebie szacunek i podziwienie wszystkich szlachetnych umysłów, zniewalając je ku sobie stałością niczem niezachwianą, domaganiem się spokojnie i z godnością praw Narodowych mimo wiekowego podziału i ucisku, i to w obec podstępnych knowań i krwawego pastwienia się wrogów nad Wami.

Tem silniéj utwierdziliście w nas teraz szacunek i podziwienie poświęceniem i bohaterstwem na polach bitew; niemogąc bowiem wytrzymać dłużej bezustannych podżegań i męczarni, codziennie ponawianych prześladowań i obelg postanowiliście lubo bez bronni i niewidzący z nikąd ratunku, uciec się do ostatecznego prawa uciśnionych, do prawa odparcia siły siłą; to jest, postanowiliście w rozpaczy raczéj umrzeć śmiercią męczeńską krusząc na zawsze kajdany, aniżeli wiec życie oderwani od kraju i zagród rodzinnych skazani na hańbę służenia w szeregach swych ciemięzców, a zostawszy ich niewolnikami przysparzać im jeszcze więcej niewolników.

Szacunek ów nadto i podziwienie nasze dla was, nierównie więcej w oczach naszych podniosło się, iż polegając na sobie samych w téj wielkiéj walce, nieoglądając się na pomoc ani od dworów, ani od gabinetów; lecz ufni jedynie w zgodę współziomków, we wspólne kraju ofiary, tudzież w ogłoszoną przez was ważną zasadę, iż ziemia posiadana przez kmieci ma odtąd być na zawsze ich własnością z zapewnieniem wynadgrodzenia obywateli.

Nic sprawiedliwszego ani prawniejszego nad wasze powstanie; gdy przeciwnie nic nie może być większą niesprawiedliwością, bezprawiem i zgrozą, jak zawziętość podła i dzika wroga waszego brodzącego w krwi niewinnej — bawiącego się okrutnie rzezią niewiast i niemowląt, starców bezsilnych i bezbronnego ludu.

Dreszczem przejmują nas te okrucieństwa, przeklinamy i protestujemy przeciw nim: ich sprawcom, przeciw pijanéj hulatyce pożóg, rabunków i rzezi. One stawiają ludzi na równi z bydlętami, robią z nich potwory i ohydę dla ludzkości. Jedno to wszakże nas pociesza, iż krocie Rossyan zarówno z nami z obrzydzeniem wzdrygają się na taki rodzaj wojny.

Macie za sobą zapał i życzliwość wszystkich dusz uczciwych i szlachetnych.

Serca nasze mocniéj biją radością za każdem zwycięstwem przez Was odniesionem. Błagamy, aby Najwyższy Bóg Zastępów zsyłał i nadal błogosławieństwo dla waszéj broni i waszéj sprawy; téj sprawy, która z pośród wszystkich innych jest niemniej drogą tak dla patryoty jak dla chrześcijanina, a która jest oraz sprawą sprawiedliwości i cnoty, wolności i cywilizacyi.

Zawiązują się tu komitety i zbierane będą pieniężne składki dla Was na wsparcie i ulgę.

Oby jak najrychléj wybiła godzina co zakończy trud waszych bojów, zamieniając je w tryumf zwycięstwa, godzina to błoga, kiedy gruba pomroka niewoli i cierpień z nad Polski się rozgarnie; kiedy z niéj z bolałéj opadną ostatnie krępujące ją pęta, a zorza wolności w całym blasku nad nią zajaśnieje i kiedy Wielka Brytanija z radością powita swą Sarmacką Siostrę, dzielną i nie podległą, wolną i miłującą wolność, ile że ta najlepszą i najpewniejszą jest rękojmią pokoju, swobód i dobrobytu Europy.“

— Piszą z Paryża pod d. 25 b. m. „Sprzedają publicznie po bulwarach wiersze „Secourons la Pologne“ (spieszmy w pomoc Polsce) a księgarze mowę księcia Napoleona mianą w senacie, a odbitą osobno pod tytułem „kwestya Polska.“ La Patri podniosła słusznie wyrazy p. Billault „traktat Wiedeński jest nie dostateczny na rozwiązanie sprawy Polskiéj.“ Zapewniają że Austrya dzieli to zdanie rządu Francuzkiego, przybiegł dziś z tą wiadomością od jednego rodaka p. Pereire; układy o Polskę się prowadzą i przystępuję do nich Hiszpania. Taż sama Patrie woła, że nasze polem bojowem jest nietylko cała Polska, lecz cała Europa. że każdy dzień przeciągnienia naszego boju przynosi nam to militarne, to dyplomatyczne korzyści, że moskwa nie zakończy naszéj sprawy żadną amnestyą, że musi się skończyć na niepodległości Polski. Toż samo i jeszcze żywiéj mówi Opinion nationale, domaga się ona pośpiechu ze strony Europy.

Debaty podniosły zapewnienie Morning Posta, iż wrazie położenia przez Francyą „ Casus belli “ w sprawie Polskiéj Anglija pójdzie za nią.

Czas z dnia 26 Marca pisze:

Z pod Łazów w Olkuskiem.

Trzy roty piechoty i sotnia kozaków, uderzyły na oddział polski pod dowództwém Pułkownika Cieszkowskiego, stojący między Łazami i Zawierciem — oddział cofnął się do lasku, na którego brzegu postawiwszy łańcuch tyralijerów, krwawym ogniem powitał moskali, którzy bojąc się wdzierać do lasu, ogniowy bój rozpoczęli z daleka. U nas poległo 6 i 8 otrzymało rany, z oddziału zaś moskiewskiego padło 20 przyczem zabrano 20 kozackich koni. Wiadomość o przybyciu moskalom posiłków, znagliła Cieszkowskiego do odwrotu ku Siewierzowi. W potyczce téj zginął zacny syn kościoła i polski, Xiądz Benwenuto.

Powstanie na Litwie rozszerza się nietylko w grodzieńkiéj i wileńskiéj ale i w kowieńskiéj gubernii. Nazimow ogłosił powiat aleksandrowski w stanie oblężena.

W izbie wyższej nalegał Hennessy ażeby Anglia łącznie z innemi mocarstwami wdała się za Polską, zapewniał on, że uwięzienie Langiewicza mało dotyka szans powstania. Lord Palmerston powtarza; że Anglia czyniła Rosyi natarczywe przedstawienia i czynić je będzie daléj.

Usposobienie rządu Franuzkiego daje się poczuć z mnóstwa okoliczności, które w Anglii nie miałyby żadnego znaczenia, a mają je we Francyi, gdzie wszystko się dzieje za pozwoleniem i pod wpływem władz. Składki, odezwy, broszury, wiersze na cześć Polski, utrzymują umysł ludu w ciągłém rozgrzaniu; a jeżeli policya przeszkodziła demonstracyi studentów, że chcieli wpłynąć przez nią na uchwałę senatu, to nie przeszkadza rekrutom wołać na ulicach Paryża „ do Polski! “

W senacie Francuzkim toczyły się w tych dniach rozprawy o Polsce. Adwokat p. Bonjean skreślił z niezrownanym talentem krótki rzetelny a nadzwyczaj ożywiony rys historyi Polski od jej podziału aż do chwil ostatnich,— znajwyższą miłością prawdy przedstawił okropność zbrodni jakiej się dopuszczono rozrywając i mordując nieszczęsliwy naród. Hr. Walewski zbijając niecne fałsze przeciw Polsce Larochejaquelein'a, między innemi to wyrzekł: „ Powiedzino nam że podział Polski zatwierdzony został przez Polaków, i że na dokumencie owym było 85 nazwisk podpisanych. Proszę sobie przypomnieć, że wówczas Polska była bardzo wielka i liczyła około 20 millijonów mieszkańców. Otóż przyznacie, 85 zdrajców na 20 millijonów, to w cale nie tak wiele.

Książe Napoleon zajaśniał całym blaskiem swéj potężnej wymowy, a jakby dopełniając Bonjean'a wytknął okrucieństwa Mikołaja 1 i nieszczerość Alexandra II, a Wielopolskiego tak określił: „Znalazł się ktoś, co z tej trybuny (p Larochejaquelein) pochwalił tego, którego imienia nie byłbym tutaj wspominał. Chcę tu mówić o p. margrabi Wielopolskim. Szukam porównania, i trzech tylko znajduję ludzi, których obok siebie postawić mogę, są to: Hudson-Lowee, Haynau i Wielopolski a jeszcze ten ostatni przewyższył dwóch pierwszych; gdyż tamci służyli polityce swoich krajów, kiedy mar. Wielopolski jest polakiem. Przewyższył on ich swojem pochodzeniem, jak wszyscy zdrajcy i renegaci poszedł daléj od innych.

Xiąże Poniatowski swojem gorącem słowem za Polską dał poznać, że oprócz imienia i krew w nim polska.

P. Billault mimo to, że musiał odpowiadać Senatowi z całą oględnością Cesarskiego Ministra, z godnością przedstawił stan Polski i zapewnił senat, że Cesarz Napoleon III jednej minuty nie stracił w swoich o nią staraniach, że Naród Francuzki powinien zaufać Jemu.

Lizbona 24 Marca wieczór.

W odpowiedzi na interpelacye wielu deputowanych, Loulé oznajmił, że rząd przyjmuje propozycyę Anglii względem przesłania do Petersburga przedstawień zbiorowych za Polską. Izba jednogłośnie uchwaliła z tego powodu wotum zaufania dla ministerstwa.

Londyn 25 Marca.

Wczoraj odbył się w Manschester liczny meeting pod prezydencyą lorda majora miasta, zapadły na nim te same rezolucyje, jak na meetingu w londyńskiem Guildhall a nadto postanowiono zanieść podanie do rządu względem uznania Polaków jako strony wojującej, to jest, jako strony zostającej pod opieką praw międzynarodowych.

Depesza z dnia 29 Marca.

W Sztockholmie bankiety i hymny wyprawiają na cześć Polski, wiele pojedyńczych petycyj i adresów zbiorowych przepełniają stany.

W Turynie izba podała petycyję do ministerstwa spraw zagranicznych, aby użyło i wyczerpało wszelkie możliwe punktacyje i noty dyplomatyczne na korzyść Polski wspólnie z mocarstwy ościennemi.

W Londynie Lord Palmerston oświadczył w Parlamencie, że toczy się interwencyja dyplomatyczna i wkrótce rezultat będzie Izbom przedstawiony.

Warszawa dnia 2 Kwietnia.

Cena groszy 10.